

TYSIĄC WYSTĘPÓW

ZESPOŁU DOMU KULTURY DZIECI I MŁODZIEŻY

Zespół Wacława Milkego zwany dziś dla odmiany Zespołem pieśni i tańca Domu Kultury Dzieci i Młodzieży dał we wrześniu br. swój tysięczny występ.

W życiu amatorskich zespołów artystycznych jest to jubileusz rzadki, a więc tym bardziej zasługuje na cieplejsze i serdeczniejsze podkreślenie.

Tysiąc występów to skromnie licząc dwa tysiące godzin na scenie, na oczach publiczności, w blasku świateł i jupiterów, w pełnej koncentracji artystycznej. Dwa tysiące godzin na scenie to duży wysiłek, jeśli się policzy i te godziny, które trzeba było przeznaczyć na ćwiczenia, próby, przygotowania — to bardzo dużo, gdy się ponadto weźmie pod uwagę, że zapracowały je dzieci i młodzież płocka kosztem swych indywidualnych wyrzeń-rezygnacji z wypoczynku, spaceru czy zabawy.

Tysięczny występ młodzieżowego i dziecięcych-rezygnacji z wypoczynku, spaceru czy a dedykowany był pracownikom i budowniczym Mazowieckich Zakładów Rafinerii i Petrochemii. Jest w tym fakcie pewien symbol. Oto młodzież i dzieci płockie rozkochane w pieśni i tańcu regionalnym przekazują piękno pierwiastków ludowych robotnikom budującym wielki zakład przemysłowy dla miasta. Jest to więc spotkanie techniki ze sztuką, spotkanie, w którym i dorosłych i dzieci łączy wspólna wartość, wspólna treść naszego życia, wspólny motyw przewodni w budowie lepszej przyszłości — p r a c a.

Dorośli starają się, by Płock był bogatszy w wartości materialne, dzieci i młodzież zorganizowana w zespole dokładają wysiłków, by wzbogacić miasto w treści i wartości kulturalne. Piękno wysiłku i piękno pracy łączyło wspólną klamrą i tych starych i tych młodych.

Taki był sens tego tysięcznego występu artystycznego Zespołu pieśni i tańca Domu Kultury Dzieci i Młodzieży.

Każdy występ Wacława Milkego cieszy i wzrusza. Pisze — Wacława Milkego — rozmyślnie, bo zespół tak zrósł się z pracą tego człowieka, tyle mu zawdzięcza, że choć na scenie należy i trzeba podziwiać dzieci, to po występach, należy i trzeba podziwiać Wacława Milkego — twórcę sukcesów zespołu.

Nie wiem, czy które z dzieci zawiązujących wspólnie z Wacławem Milke w 1949 roku Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca myślało o sukcesach w takiej skali jaką w kilka lat później osiągnął zespół. Czy które z nich marzyło wówczas o tym, że ten zespół w stosunkowo krótkim czasie zdobędzie sobie tyle sympatii w Płocku, że zachwyci stolicę, że ze swych



Występ artystyczny zespołu
na Zjeździe Malachowiaków w 1958 r.

występów zagranicznych przywiezie do kraju podziw, uznanie i ogromną popularność?

Czy łatwa była droga do sukcesów?

Członkowie zespołu i ich artystyczny kierownik wiedzą najlepiej, jaka to była droga, jaką pracą i jakim wysiłkiem trzeba ją było okupić. Członkowie zespołu pamiętają pobyt w Berlinie na zlocie FDJ. Ile było radości z zaszczytnego wyróżnienia, ale jednocześnie ileż pracy i żmudnych przygotowań trzeba było włożyć, by do tego występu naleźycie się przygotować?

W Berlinie wysiłek opłacił się stokrotnie. Dzieci i młodzież płocka brali udział w pięknej, manifestacji zlotowej. Publiczność na występach zasypywała małych artystów kwiatami, znosiła na rękach ze sceny.

Berlin — polski taniec — polska ludowa pieśń, polska młodzież — entuzjazm — kwiaty. To ma swoją wymowę.

Po Berlinie idą dalsze sukcesy. W 1951 roku Berlin po raz drugi. Zespół wyjeżdża na Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój. 15 sierpnia 1951 r. dzieci płockie przeżywają w tym mieście swój drugi wielki triumf artystyczny — wśród zespołów dziecięcych zajmują pierwsze miejsce. Na oczach delegacji z 86 państw osiągają nowy sukces artystyczny. Na kartach pamiętnika członek zespołu i uczestnik zlotu tak o tym wydarzeniu pisze:

15 sierpnia — w tym dniu przeżywamy wielką radość wraz z druhem Milke, gdyż dostajemy wiadomość, że zespół zajął zaszczytne pierwsze miejsce wśród zespołów dziecięcych. Tym samym zdobyliśmy



Zespół tańczy mazura przed trybuną honorową w Warszawie w dniu 22 lipca 1959 r. Na trybunie delegacja radziecka z Nikitą Chruszczowem na czele

dla ukochanej Ojczyzny pierwszą nagrodę. Uroczystości zlotowe rozpoczęły się wspólnie. Jaka potęga tkwi w młodziu. Bardzo się cieszę, że jestem młody, bo o wiele przyjemniej jest tańczyć i śpiewać niż stać w kapeluszu i tylko bić brawa.

Drugi sukces berliński ustalił rangę artystyczną zespołu na następne lata. Teraz zespół odwiedza w swym turnee artystycznym miasta i miasteczka mazowieckie, śpiewa i tańczy dla swych rówieśników, budząc wszędzie entuzjazm i zachwyty.

Sięgnijmy do dalszych wspomnień. Rok 1952. Święto Lipcowe w Warszawie. Zlot Młodych Przemysłowców i Budowniczych Polski Ludowej. Zespół plocki przybył na Zlot z nowym, specjalnie przygotowanym programem. Znowu sukces artystyczny, oklaski, uznanie i podziw, a ponadto wielka i radosna dla dzieci niespodzianka. Oto ich ukochany druh Milke za piękne osiągnięcia pedagogiczne i artystyczne w pracy z zespołem otrzymał Złoty Krzyż Zasługi...

Lata następne to lata pełne sukcesów i pracy. Zespół spotyka się z młodzieżą angielską, francuską, czeską, chińską, rosyjską, niemiecką, dzieci nawiązują kontakt z dziećmi koreańskimi, z pionierami węgierskimi, młodzieżą czeską i bułgarską.

W 1954 roku Zespół obchodzi uroczystość swój 500-ny występ. Jedną z dziewcząt będących wówczas w zespole tak o tym wydarzeniu pisze:

Zbliżając się do 500-nego występu trudno zapomnieć wszystkie poprzednie, gdziekolwiek się one odbywały, czy na scenie „Przedwiośnia” plockiego, czy często na prowizorycznej scenie spółdzielni produkcyjnej, czy w warszawskich teatrach, w Łodzi, czy w Białymstoku, w Berlinie czy Frankfurcie. My dzieci Polski Lu-

dowej tańczyliśmy szerząc kult polskiego regionalizmu i otrzymując wzajemnie najpiękniejszą zapłatę — uśmiech lub czasem łzy wzruszenia w oczach widzów.

Jestem dumna, że należę do zespołu, który pogłębił we mnie miłość do Ojczyzny, do wszystkich ludzi pracy walczących o pokój, do wszystkich dzieci na całym świecie, które tak jak my tego pokoju pragną.

Od tamtego 500-nego zespołu minęło kilka pracowitych lat. Zespół spędzał wakacje w Bułgarii na międzynarodowym obozie wśród chłopców z Syrii i Włoch, Islandii i Niemiec, ZSRR i Anglii, Bułgarii i Francji.

W dniu 22 lipca 1959 r. w 15 rocznicę Polski Ludowej zespół witał swym tańcem i śpiewem delegację radziecką w Warszawie. I znowu było dużo radości, uznania i wzruszenia. Młodzież i dzieci plockie jak zawsze tak i tym razem potrafiły poruszyć czule struny duszy ludzkiej...

I tak minęły lata. Pierwsi członkowie zespołu wyrosli, zmężnieli, założyli już własne ogniska domowe. Choć nie tańczą i nie śpiewają na scenie, zespół ma w nich najwspanialszych przyjaciół...

Co rok przechodzi przez świetlicę Domu Kultury Dzieci i Młodzieży wiele młodych chłopców i dziewcząt. Tańczą, śpiewają, uczą się, by potem odlecieć w świat jak młode ptaki z gniazda. Na miejscu zostaje niezamordowany w pracy, cieszący się szacunkiem i uznaniem wśród rodziców, Waław Milke — kierownik artystyczny zespołu. Sześć- i siedmiolatki patrzą w niego jak w tęczę, młodzież garnie się pod jego skrzydła, by nabrawszy artystycznego wdzięku i umiejętności... znowu go opuścić. I tak co rok. Odchodzą jedni, przychodzą inni, spragnieni sceny i sławy, tęskniący za rozgłosem jak ci z Budapesztu, Berlina czy Frankfurtu.

ST. CH.